



391461

391493

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVENSIS

III

3056

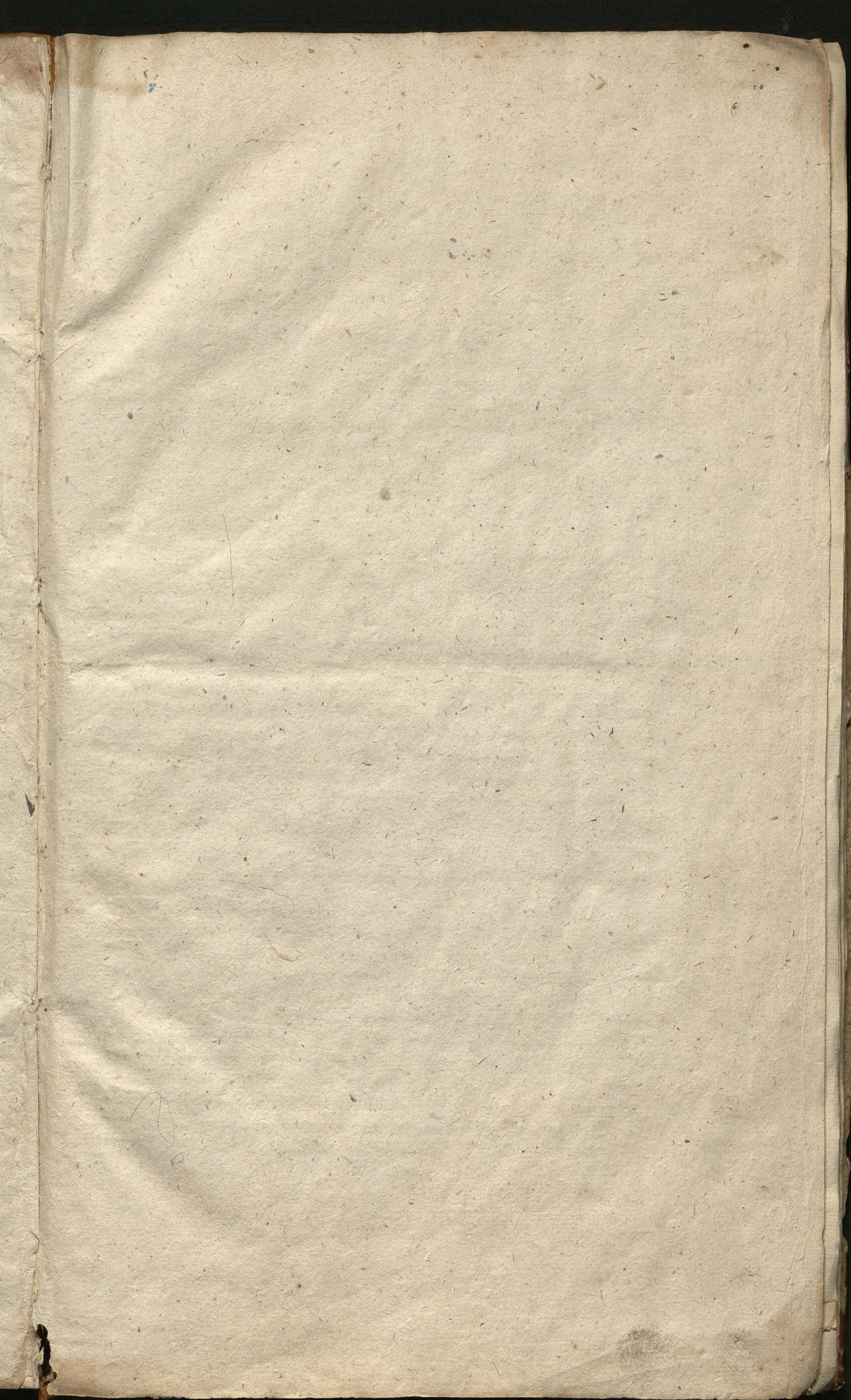
[W. S.]



391461 —

— 391493 III

1126



PROTESTACYA

Skonfederowaney Rzpltey Polskiej przeciwko gwałtownemu wtargnieniu Woyik Pruskich w Państwa teyże Rzeczypospolitey.

Rozmaite, a te nader ważne wydarzenia czyniły Polskę na przemian potężną i słabą; ale w każdym rzeczy Kraiowych stanie, umiał Polak zachować stałość oznaczającą wielkość charakteru Jego. Od czterech lat odmieniła się zupełnie postać Narodu. Sejm 1788. Roku zaczęty w czasie, w którym zbieg wszystkich okoliczności czynił Narodowi nadzieie ugruntowania Rządu Wolney Rzeczy-pospolitey, zamienił się w smutną nieszczęść Kraiowych Epokę. Cnota Sejmujących uwiedziona, a nayszytsze chęci omylonemi zostały. Ustawa Rządu Rewolucyą dnia 3go Maia 1791. Roku utworzona przeciw woli Narodu, bez porozumienia się z Postronnemi, zmieniwszy Rzpltą w Monarchią, Despotyzm wewnątrz, niechęci zewnątrz sprowadziła. Niszcząca swobody odwieczne Polakom krwią Przodków nabyte, niedogodna interesom otaczających Nas Mocarstw, Konstytucyą tym samym utrzymać się nie mogła. Nayjaśnieysza Imperatorowa Roslyiska pamiętna związkow przyjaźnych i Gwarancyi swoiey, Aliantka Rzeczypospolitey, oświadczyła. Jej pomoc do odzyskania Rządu Republikantskiego, udzielnosci, niepodległości i całości Narodowej. Cnotliwi Obywatele, co Wolność cenili nad życie, nie wahali się łączyć z zbawiennemi dla Oyczyzny swoiey zamiarami; Insi w śród Kraiu ulegając okolicznościom, czekali tylko szczęśliwey, która zbliżyć się miała, pory. Deklaracya Dworu Roslyiskiego zapewniała Polakom Rzeczypospolitę, Rząd wolny, niepodległość Narodową i całość Kraiow. Woylka Roslyiske weszły niosąc pokoy i wolność. Zle użyta siła zbroyna Rzeczypospolitey, opierając się mocą, ściagnęła restratę Zolnierza, którą każdy Cnotliwy oplakiwał Polak; Nareszcie czas oblakania i zaburzenia minął; Duch jednosci łączył wszystkich. Do związku Konfederacyi w Targowicy zrobioney na dniu 14. Maia 1792. Roku, cały Narod przystąpił, Woylko, i Król. W ten czas trwogi i nieszczęść miejsce zastąpiła nadzieia i radość. Spokoyność wewnątrz, dzielne zewnątrz wsparcie, przyjaźni z Sąsiadami, i sprawy popieraney Rusznosc, żadną boiaźnią nie przerażały umyłow. Charakter Polaka nie dopuścił przesładowania; a przeciwniających się czynom zbawiennym Konfederacyi, ani Oloby, ani Maratki naysmnieyszego nie poniosły uszczerbku. Woylka Roslyiske w Kraiu rozłożone zachowywały karnosc Woylkową; a uciążliwości osobiste Obywatelow nie z rozkazu Władzy Naywyższej, i od własnego częstokroć Zolnierza w śród głuchego Pekou

doświadczane, były tylko winą szczególnych Kommend i rychle im przynosiło się zaradzenie. Już Konfederacya Generalna zmierzała do celu swego, pracując około dźwignienia budowy Rządu Republikańskiego, coby i Narodowi wolność i Sąsiadom spokojność z przyjaźnią zapewnił. Już Rzeczpospolita miała kosztować na łonie pokoju słodkich owoców sta-
rań Obywateli znajdujących się u Styru rządowego. Już nakoniec Narod przekonany o czystości chęci Naszych, oczekiwał w spokojności pomysłnego czynności Naszych skutku. W tym były stanie Rzeczy Polskie, kiedy Deklaracya Króla Jmci Pruskiego przeraziła trwogą umysły Polaków. Powody wkroczenia Woysk Pruskich w Kraie Rzeczypospolitey Deklaracyą wyjaśnione, niemogły nayokropniejszych niewzbudzić podeyrzeń w prosto zawsze i myślących i czyniących Polakach. Król Jmć Pruski przerażony niby rozkrzewiającą się w Polsce Demokratow Sektą i wspierającemi ją Klubami, niechcąc przy otworzeniu Kampanii w tyle siebie zostawiać nieprzyjaciela, rozumiał być potrzebą kazać wnieść części Woyska swojego. Nie przerwana tak Woyskowych Raportow, jako-ż też Konfederacyi Mieyscowych i Administracyi Rządowej z Konfederacyą Generalną komunikacya, zapewniając ją o naywiększey wszędzie w Kraiu spokojności, czyniła niepotrzebnemi wszelkie nadzwyczajney ostrożności środki. Po odebraney Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego zadziwiona nie przekonana postąpiła, jak tylko naywiększa dla Sąsiada, Przyjaciela, i Alianta względność wymagać zdawała się. Oświadczyła natychmiast Notą Odpowiednią: że żadney w Kraiu niespokojności nie ma, że Kluby rewolucyjne są zakazane, że nakoniec siła Kraiowa i pomoc będących w Kraiu Woysk Roslyńskich jest aż nadto dostateczną do zapobieżenia rozruchom, że zatym żądaniem jest Rzpltey, aby Król Jmć Pruski Woyskom swoim wchodzić w Jey Kraie nierozkazywał. Po takiej Nocie Konfederacya Generalna nie potrzebie, ale spokojności Króla Jmci Pruskiego dogadując, zaleciła wydać rozkazy: aby Korpusy Woyska Rzpltey były w gotowości do użycia Ich, ieżliby jakie wymagały tego zamieszki. Po uczynionych tych aż nadto dostatecznych krokach, spodziewała się Konfederacya, spodziewał się Narod cały, że zaspokoiony w troskliwości Król Jmć Pruski wstrzymać rozkaże Marsz Woyska swojego, tak po przyjaźni Sąsiada, godności Wolnego Narodu, spodziewać się należało. Mimo tak uroczyście oświadczenie Nasze, mimo oczywistość rzeczy, Woysko Pruskie podstępowało pod Miasto Toruń; a gdy Mieszczanie jak na Cnotliwych przystało, wpuścić Żołnierza obcego wzbranił się: Zastraszone Miasto, wymierzone Działa, nakoniec wyłamane gwałtownie Bramy, spędzony Żołnierz Mieyski, i iakby szturmem wzięte bezbronne Miasto; a Regimenta Pruskie z okrzykami radości wesoło weszły. Nie było tam Woyska Rzpltey, Wiara publiczna strzegła go, i ta zgwałconą została. W tymże czasie Garnizony Nasze nad Granicą w Wielkiej Polsce rozstawione z Orężem w Ręku po nieprzyjacielsku napadniono, a siłą i lkiem z Stanowisk Ich wyparto. W mocy przyrzeczeń, w świętości Traktatow zaufani, aniśmy się mogli spodziewać podeyscia lub gwałtu z tamtąd, z kąd przyjaźni i pomocy żądać mamy Prawo, a Korpusy nad Granicą Przyjacielską zostawione niespokojności tyl-

tylko wewnętrzney skuteczne powściągnięcie do boju nieopatrzone, harmat nawet niemające, ani na obronę przeznaczonemi nie były. Trzymamy po sprawiedliwości, po wielkomyślności Króla Jegomości Pruskiego: że odebrawszy Notę Naszą odpowiednią, krok uczyniony cofnąć zechce: że przyjaźni swoiey ciągle dając dowody, nie będzie popierał zgwałcenia *Territorium* przyziacielskiego, i Woyskom swoim wyńść rozkaże. Zapewnieni o słuszności sprawy Naszey, nie obawiamy się żadnych pretensyi od kogożkolwiek do Kraiów Rzeczypospolitey tylo Traktatami, i naypóźniejszym nawet 1775 Roku od Sąsiadów Naszych, i od samegoż Króla Jmci Pruskiego gwarantowanych. Wierni przyśledze Naszey, wierni Oyczyſtey Wolności, wierni odwiecznym swobodom Rzeczypospolitey i własnemu powołaniu, protestujemy się jak nayuroczyściey w obliczu świata przeciwko wszelkiej Kraiów Rzeczypospolitey Polskiej, albo jakieykolwiek z Jey attynencyów uzurpacyi; oświadczamy: że do żadnych umów o oderwanie jakieykolwiek Ich części przez żaden nie należemy sposob: że bronić wolności Naszey, niepodległości, i całości, ostatnim krwi wylewem gotowiśmy. Spodziewamy się: że Dwory Cesarſkie na mocy Gwarancyi swoiey: że Narody wszystkie z współnictwa Interessów własnych, nie będą obojętnym okiem patrzeć na złamanie Prawa Narodów, na zaburzenie spokojności Sąsiedzkiej, i gwałtowne Kraiów Przyziacielskich napaदनienie; szczegulniey ta wspaniała Monarchini (wktóre y całą położyliśmy ufność) zapewniwłzy Nas przed Europą, nie da zachwiać się chwale swoiey, a dźwigając schylony do upadku ~~światny~~ od wieków i wolny Narod, wielkie to ze wszech miar Dzieło do tylu inszych nieśmiertelniających Ją doda Czynow. Nakoniec czyſtość chęci i zamiarow Naszych światu całemu odkrywaiąc, oświadczamy: że nie inszy cel prowadzi Nas, tylko, żeby Polakom oddać Rzeczpospolitę: rządną, wolną, niepodległą i całą albo tę utrzymamy, albo żaden z Nas pomyślności Jey nieprzeżyje. Dan w Grodnie na Seſſyi Konfederacyi Generalney Oboygą Narodow, *Dnia Trzeciego Miesiąca Lutego, Tyſiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Trzeciego Roku.*

Stanisław Szczęsny
Potocki G. A. K. Mar-
szałek Konf: Kor:



Alexander Xże Sapieha
Kancel: W. Marszałek
Konf: W. X. Litt:

*Tu następują liczne podpisy Konsyliarzy Konfederacyi
i Obywateli.*

Alfred X. Smith
J. W. Martin
W. X. Smith



12/12/12
12/12/12
12/12/12

I,

mie-

iech

ale

jak

enia

fly-

czyć

ró-

fzy-

gra-

ako-

roz-

dney

no i

ęci,

ffyi-

iber-

tro-

ży-

nich

wrót

fer-

roim

ich

Na-

2

Biblioteka Jagiellońska



stdr0023249

